

Bonus, Historia pewnej historii

[Bonus]

Poznaliśmy się,
blask tak jak błyszczący flash,
iskry gdzieś,
między nami wyschły wiesz rzeki morza.
Eeeeej wiedziałem, zaczynam wszystko od nowa,
z nią znika wszystko to co było, do szuflady chowam.
Ruszam w rajd w nieznane rzeki pola, dzieci żona,
nie myślałem nigdy, że z tym zdołam żyć,
a jednak mamy plany razem być tam,
lecz na te plany musi być hajs i musi plan.
Dostałem cynk, łatwa robota ponoć, coś typu
wejdź tam, weź hajs, klamke pokaż ziomom lub
zastrzel z glock'a kogoś. Spoko myślę raz można
by ona była spokojna, by pić te wina do dna.
Więc, jutro spotkam się z nim, ta
i ucieknę z nią później by nie znaleźli nas nigdy.

Nie mogłem spać tej nocy, ukradłem bogom raj,
w głowie myśli: Kurwa mam zabić kogoś za hajs.
Lecz, wiem to dla niej i dla nas na życie,
jutro wykonam zlecenie i spadam za granice.
Spadam na wyspę, to nic takiego przecież.
Widziałem nieraz na filmach, co z tego jak wiem, że
Gdyby ona wiedziała bałaby się nobo,
co za kobieta chciałaby morderce obok
Rano wstałem, wyszedłem, myślałem, dużo biegłem.
Wiedziałem, nie zwycięże ale dalej biegłem.
Ona będzie miała życie o jakim marzyła,
jak krew mojej ofiary przestanie płynąć w żyłach.
Spotkałem typa, dał klamkę, dał kartkę,
dał hajs wiesz powiedział młody spoko ryzyko jest żadne.
Otwieram kartkę i wszystko mi leci z rąk,
ze wszystkich twarzy na świecie mam zabić właśnie ją.